

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry, rocznie, półrocznie lub
kwartalnieReklamicy będą uwzglę-
dnieni o 50%.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.— Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcja i Administracja
w Nowym SączuWzględem nadesłanych korespon-
dencji ściśle dyskrecjaPrenumeratorom udziela
Redakcja wszelkich info-
macji bezpłatnie.Numery „Szkołnictwa“ od
1. stycznia b. r. mamy w za-
pasie.**Zwyciężyć musimy, gdy zjednoczywszy nasze myśli—moralnie i materyalnie wspierać się będziemy**

Działalność hofrata Dembowskiego w oświetleniu rentgenowskim sejmowej ko- misyi szkolnej.

(Ciąg dalszy).

Wprawdzie Rada szkolna stara się dalej kształcić siły nauczycielskie przez urządzenie kursów wakacyjnych dla nauczycielek niekwalifikowanych, — dalej kursów wydziałowych, ogrodniczych, ale mimo to pozostaje faktem, iż kursy wydziałowe pozostają instytucjami przeznaczonemi dla benjaminków protegowanych i pozostaną niemi tak długo, dopóki społeczeństwo nie rozciągnie szerszej kontroli przez swoich przedstawicieli, przez prasę etc. nad temi instytucjami.

Odnosnie do kursów ogrodniczych zaznaczamy jedynie tyle, iż 7-dniowa nauka niewiele przyczyni się do spctęgowania wiedzy z zakresu ogrodnictwa, zwłaszcza, że praktycznych demonstracji w lecie dokonywać nie można, a nadto, że dla warunków technicznej natury, jak to w poprzednich artykułach zaznaczyłem, udzielanie tychże wiadomości działwie szkolnej w sposób istotnie pożyteczny jest wprost wykluczony.

Z uznaniem podnosi referent sumiennosc wy-
pełniania obowiązków przez nauczycieli, wzrost po-
czucia odpowiedzialności etc. Jest to fakt rzeczy-
wiście bardzo dodatni, charakteryzujący nauczyciel-
stwo jako odłam społeczny, który rzeczywiście zro-
zumiał swój zawód, mimo trudne warunki zewnętrzne,
które referat podniósł. Fakt ten jednak stanowi pod-
stawę dla refleksyi innej także kategorii. — Rada
szkolna krajowa dostrzegła wśród nauczycieli zapal,
przejęcie się swym zawodem, ogień. To bądź co
bądź niebezpieczny żywioł, niebezpieczny dla pracy
realnej, organicznej; należy go opanować. I straż
pożarna zjawia się, leje wodę i studzi ogień żarzą-
cych się serc. Wprowadza tedy coraz większy biu-
rokracyzm w sferę szkolnictwa, rozpina coraz sil-
niejszą i gęściejszą sieć jego. Siła, energia, miast
służyć rozwojowi społeczeństwa targa się, słabnie

w zapasach z owym coraz bardziej wzmagającym
się biurokracyzmem, niszczącym wszelkie przebłyski
inicyatywy, zdrowej, obywatelskiej myśli.

Czyż możemy mieć wyobrażenie o zapale, któ-
ryby nastąpił wraz z usunięciem bezdusznego biu-
rokracyzmu, z usunięciem przeszkód zewnątrznej na-
tury, które podnosi referent, z podwyższeniem płac
nie dochodzących nawet wysokości wynagrodzenia
sług rządowych, a mających jedynie na celu zaspo-
kojenie minimum potrzeb fizycznego utrzymania?

A jakie rozmiary przybrałaby inicjatywa wów-
czas, gdyby społeczeństwo nie determinowało zawodu
pojedynczego członka, ale zmieniło się na taki archi-
tektoniczny gmach świadczeń obiektywnych człon-
ków, w którym każdy pełniłby funkcję, korespon-
dującą z jego zdolnościami. — Czy jesteśmy zdolni
pojąć dynamikę, twórczość podobnego społeczeństwa?
Ideal taki nastąpić musi, bo kryje w sobie wyzwole-
nie coraz to większej ilości możliwości człowieka.
On z konieczności nastąpi, a obowiązkiem naszym
jest usuwanie wszelkich przeszkód; społeczeństwo
samo staje się w tym wypadku materyą naszego
obowiązku.

* * *

Wspomina referent dalej o konieczności wpro-
wadzenia tak zw. posad nadetatowych latających,
gdyż obecne łączenie klas w razie urlopu, przeno-
szenie nauczyciela w ciągu roku szkolnego wpływa
ujemnie na tok nauki. Myśl tę podnosiło „Szkołni-
ctwo“ przez szereg lat, a mimo to Rada szkolna
pozostała głuchą na jego nawoływania. Może na-
reszcie postulat ten znajdzie posłuch pod presją
samego Sejmu.

Poruszenie kwestyi dokonanej poprawy uposa-
żenia nauczycielstwa ludowego pod względem ma-
teryalnym wymagałoby o tyle pogłębienia, że po-
prawa ta dotyczyła właściwie dwóch najwyższych
kategorii. Niższe mają skalę plac nie dochodzącą
wysokości uposażenia sług państwowych. Natomiast
w wysłowieniu, iż Sejm pod tym względem nie
wypowiedział był ostatniego słowa, widzimy stypu-

lacyę, którą Sejm winien jak najszybciej wypełnić i prawdopodobnie wypełni z tej przyczyny, że znalazła już sobie wśród niego prawo obywatelstwa myśl, że sumienny nauczyciel — a sumiennym nauczycielem może być jednostka pozbawiona trosk o byt materialny — jest jednym z głównych filarów społeczności. Przynajmniej myśl przewodnia referatu demonstruje to.

Z poprawą bytu materialnego nauczycieli łączy się organicznie kwestya podniesiona przez referat, kwestya „potrzeby zmiany §. 17 ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w tym kierunku, żeby nauczyciel w razie niemożności dostarczenia mu należącego się gruntu, nie był pozbawiony prawa żądania odszkodowania lub wynagrodzenia z tego tytułu“. § ten należałoby uzupełnić słowami: gruntu leżącego bezpośrednio przy szkole i ogrodzonego.

Wspomina dalej referent o konferencyach okręgowych, przyczem wyraża zapatrywanie, by urzędzać je okręgami politycznymi i stale raz w roku przez dni przynajmniej dwa. Zdaniem mojem roztrząsanie tej kwestyi bez zmiany odpowiedniej całego systemu nauczania jest conajmniej za wczesne. Obecne konferencye kosztują koło 100.000 kor. i nie przedstawiają żadnej realnej wartości.

„Sprawa nadzoru szkolnego na szczególną załuguje uwagę. Jeśli o jakiej instytucyi, to o nadzorze szkolnym słusznie powiedzieć można, że ludźmi stoi. Toż pierwszym warunkiem należytego sprawowania nadzoru, jest i musi być staranny dobór inspektorów, a to ze względu na ich kwalifikacye zawodowe, jak i osobiste. Niezmiernie trudne stanowisko inspektora, wymagające od niego, aby był nietylko urzędnikiem i przełożonym, ale równie dobrze pedagogiem i obywatelem kraju, wskazuje na konieczność doboru ludzi, niezwykle troskliwego. Rada szkolna krajowa ma to także niewątpliwie na oku, powierzając kandydatom, dla ich wypróbowania przed ostateczną nominacją, tymczasowe wykonywanie pewnych czynności inspekcyjnych. Ujemnie na sprawowanie czynności inspekcyjnych wpływać musi także zbytne przeciążenie inspektorów pracą biurową i manipulacyjną, załatwianiem „kawałków“.

Oto są słowa referatu w przedmiocie związanym z kwestyą należytego urzędowania inspektorów, oto postulaty komisyi.

Poprzestałmy na stanowisku myślowem referatu. Wyciągnijmy jedynie ostateczne konsekwencye z tych założeń a przyjdziemy z niezłomną logiką do tezy, że komisya szkolna w referacie doprowadza nas nie do rozwiązania kwestyi bądź co bądź jak się okaże bardzo zawilej, krętej, ale do dylematu, którego dla własnej sprzeczności rozwiązać nie można.

Formułuję tety następujący umotywowany postulat. Zważywszy, że stanowisko inspektora szkolnego wymaga od niego, aby był nietylko pedagogiem, ale i tym i tym etc., przeto Rada szkolna winna na urzędy te powoływać ludzi, których dotychczasowa działalność demonstruje, iż człowiek ten uczyni wymaganiom zadosyć. Rada szkolna stara się o zadosyćuczynienie tym postulatowi przez powierzenie kandydatom dla ich wypróbowania przed nominacją wykonywania pewnych czynności inspekcyjnych. Albo tedy należyte funkcyonowanie inspektoratu uzależnione jest od kwalifikacyi ludzi; a skoro Rada szkolna starała się o dobór ludzi, a mimo to inspektoraty nie funkcyonują odpowiednio, więc przyczyna leży gdzieindziej. Ale możliwem jest także, że dobór ze strony Rady szkolnej padał na jednostki niekoniecznie zdolne, a w takim razie na jakiej podstawie imputuje komisya Radzie szkolnej gorliwość zabiegów około owej selekcyi. Możemy co najwyżej oświadczyć, że cały ten ustęp referatu jest pobożnem marzeniem, snem o potędze.

Doprowadziwszy kwestyę do pewnego stadyum, nie wyciąga referat ostatecznych konsekwencyi, ale cofa się nagle w chwili, gdy mógł nam dać mówiący za siebie przekrój całego mechanizmu szkolnictwa, gdy mógł okazać zasady, na których opiera się cała jego organizacya i zademonstrować Sejmowi; oto macie przed sobą węzeł gordyjski, który należy w interesie społeczeństwa raz rozciąć, oto zieje przed wami otchłań, która niepotrzebnie wchłania w siebie tysiące egzystencyi, oto koło miażdżące całą oświatę, maszynerya, kosztująca miliony, a mimo to nie opatowana przez nas jako środek, ale stanowiąca niejako cel sama dla siebie, kształtująca ludzi na miarę własnych potrzeb. Mamy tu do czynienia z tworem ludzkim, który jak przeznaczenie pada na pierś żywego społeczeństwa, który mechanizuje je na podobieństwo swego bezsensownego mechanizmu.

Problemat Rad szkolnych okręgowych wart był krwawienia sobie serc i mózgow, gdyż na tle urzędowania ich możnaby osnuć niejedyn dramat. Mamy tu do czynienia ze zagadnieniem analogicznym do zagadnienia, które Wyspiański postawił był sobie w „Kłątwie“. Tu nie gra roli podkład li tylko psychologiczny, ale głównie rozwiązanie kwestyi, czem są twory ludzkie zobiektywizowane w pewnym systemacie, w pewnym mechanizmie niezdolnym do nadania pewnej konkretnej treści życia odpowiednich form. Prawdziwą „Kłątwa“ jak tytuł wskazuje.

Pójdę dalej jeszcze, bo te Rady szkolne okręgowe w ich dotychczasowym ustroju to konsekwencye realne istoty światopoglądu Bobrzyńskiego. — Życie w zetknięciu z niemi paczy się, przeży, doznaje

uderzań, pchających je w kierunku dyamentralnie przeciwnym do wewnętrznej jego konieczności, to jest rozwoju, realizacji coraz to wyższych wartości człowieka przez człowieka, by na wyżynach czystego człowieczeństwa mógł być sobą, o swoim losie stanowiącą istotą. Historia jest pasmem stopniowej realizacji człowieka, dobywaniem coraz to większej swobody przez ludzkość. W tem tkwi jej istota należąca do zagadnień filozofii historii. Ze strony formalnej historia jest ciągłością, więc przyszłość, czas wogóle jest formą swobody. Wobec takiego postawienia kwestyi, historyozofia Bobrzyńskiego nie jest żadną filozofią historii. Co najwyżej można u niego mówić o historii, w której przekrój zjawisk już dokonanych linią łączącą pewną tym zjawiskiem wspólną cechą miał podać maksymę, którą winna się kierować klasa panująca wobec reszty społeczeństwa. Ta historia pragmatyczna jest tylko obiektywacją, teoretycznym uzasadnieniem podmiotowej, klasowej nastrojowej idei Bobrzyńskiego, idei władzy silnej dłoni. Uświęca on w niej teokrację i biurokrację, te wampiry nowoczesnego społeczeństwa. Realne konsekwencye tej jego historii pragmatycznej nie dały długo na siebie czekać! Takim tworem idei Bobrzyńskiego to tworzenie biurokracyi i teokracyi w urzędach takich, jak Rady szkolne okręgowe, gdzie i tak już dwa te twory zyskały na podstawie statutów organizacyjnych prawo obywatelstwa. Przed tą właśnie otchłanią cofnęła się komisya. *Alr.*

(C. d. nast.)



Przymus religijny.

(Dokończenie.)

Dzielnie i solidarnie stanęła w obronie zagrożonych praw konstytucyi austr. o wolności sumienia nauczycielstwa ludowego w Galicyi nasza praca pedagogic zna w szczególności „*Głos nauczycielstwa ludowego*“, przytoczywszy dosłowną treść okólników Rady szkolnej okręgowej w Żywcu i Brzeżanach z zaproszeniem do udziału w rekolekcyach, urządzonych staraniem Sodalicyi Maryańskiej — wreszcie omówiwszy „sławny“ reskrypt Rady szkolnej krajowej z dnia 17 marca 1909 L. 14.386 wzywa Nauczycielstwo całego kraju do rozpatrzenia na najbliższych posiedzeniach „Ognisk“ następujących wniosków:

1) zostawiając każdemu nauczycielowi, w myśl naszego programu zawodowego, zupełną swobodę w wykonywaniu wszelkich praktyk religijnych, *sprzeciwiamy się zarazem urządzaniu w przyszłości przymusowych, jak w bieżącym roku, rekolekcyi dla nauczycielstwa w przekonaniu, że z jednej strony na-*

ruszają one osobiste prawa nauczycieli, z drugiej zaś strony przyczyniają się do obniżenia siły charakteru oraz do oziębienia stosunków koleżeńskich pomiędzy nauczycielami;

2) zachowanie się nauczycielstwa względem przymusu rekolekcyjnego powinno być w całym kraju *jednolite.*

„*Gazeta szkolna*“ w artykule pt. „*Bonns pastor*“ pisze: P. Dembowski, dygnitarz nie tylko szkolny — lecz także w Sodalicyi Maryańskiej, więcej dbały o zbawienie dusz nauczycielskich aniżeli o należyty dla nich wymiar sprawiedliwości, *zaprowadził dla biednych światłodawców przymus rekolekcyjny, aby wśród rozmyślań nad znikomością świata pogodzili się z zasadą, iż „wszelka władza od Boga pochodzi“; więc także inspektora szkolnego złodzieja lub notorycznego kubaniarza trz ba pokornie słuchać, i oddawać mu wiernie wszelkie dziesięciny!*

Co do nas — pisze dalej „*Gazeta szkolna*“ — nie mamy nic przeciw urządzaniu rekolekcyi wielkanocnych dla nauczycieli. I owszem. Lecz niech takie rekolekcyje nie noszą na sobie *ani cienia jak egokolwiek przymusu, niech się odbywają w kościele, nie w kaplicy szkolnej i to w czasie wolnym od nauki, w godzinach wieczornych, na podobieństwo rekolekcyi urządzanych dla innych stanów. Natomiast przeciw traktowaniu nauczycieli na równi z pauprami szkolnymi, od których pod grozą zlej noty żąda się spowiedzi za kartkami, musimy jak najenergiczniej zaprotestować.*

Wreszcie podaje „*Gazeta szkolna*“ wielce zagadkową wiadomość, mianowicie, że w mowie będący okólnik do l. 14.386 wyszedł głównie *za staraniem radcy szkolnego p. Mieczysława Zaleskiego, nawet bez wiedzy wiceprezydenta Dembowskiego, a tylko za przyzwoleniem odnośnego referenta. Jeżeli tak, wówczas p. Zaleski oddał p. Dembowskiemu prawdziwie niedźwiedzią przysługę, a ta nie powinna mu ująć bezkarnie, zwłaszcza że ma on na swoim „kato-lickim“ sumieniu dużo starych grzechów.*

Sprawą przymusowych rekolekcyi zajął się również bardzo gorliwie zawsze życzliwy dla szkolnictwa i nauczycieli „*Monitor*“, który w urze 16. pomieścił między innymi takie uwagi: „*Klerykali galicyjscy pod przewodem O. O. Jezuitów rozpoczęli po kraju szaloną agitację, aby to nasze biedne szkolnictwo sklerykalizować w zupełności, a przez to oślepić, zdeprawować i uczynić podatnem narzędziem dla swoich celów. Najwstrętniejszą robotę spełniają w tej akcji c. k. Starostowie, tak hojni szafarze urlopów nauczycielskich dla celów rekolekcyjnych. Gdy chodziło o zjazd manifestacyjny nauczycieli ludowych, wówczas ci starostowie najbrutalniej od-mawiali tych urlopów, ba nawet karami dyscypli-*

narnemi grozili, gdyby który z nauczycieli odważył się wydalić z miejsca swego pobytu. Skoro zaś eho-
dzi o urlop na rekolekcyje, majowe nabożeństwo lub
odpusty, wtedy nauczycielstwo dostaje *pauszaliter* *)
urlop. Stajemy się coraz bardziej nieszcześliwą Hisz-
panią północy, krajem ciemnoty i demoralizacyi
klerykalnej oraz barbarzyństwa średniowiecznego.

Następnie przytacza nieznaną dotąd odezwę
wydaną do nauczycieli powiatu strzyżowskiego przez
starostę Tyszkowskiego, który pcha znowu nauczy-
cieli do O. O. Jezuitów w *Starej Wsi*. Odezwa ta
brzmi:

C. k. Rada szkolna okręgowa w Strzyżowie.

Do wszystkich Zarządów szkół w okręgu.

Zarząd Sodalicyi Maryańskiej nauczycieli ludo-
wych w *Starej Wsi*, odezwą z dnia 8 marca b. r.
zawiadomił (!) tutejszą Radę szk. okręg., że w dniach
5, 6 i 7 kwietnia b. r. odbędą się rekolekcyje wiel-
kopostne dla nauczycieli w klasztorze O. O. Jezui-
tów w *Starej Wsi*.

W rekolekcyjach tych mogą brać udział nauczy-
ciele ludowi, należący do Sodalicyi Maryańskiej ja-
koteż i nie należący.

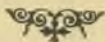
Wszystkim nauczycielom ludowym tut. okręgu,
którzy będą brali udział w tych rekolekcyjach udzie-
la c. k. Rada szk. okr. urlopu na dzień 5, 6 i 7
kwietnia 1907. Ci nauczyciele tut. okręgu, którzy
zamierzają brać udział w rekolekcyjach, a przez to
korzystać z urlopu... **obowiązani są zawiadomić swoją
Radę szkolną miejscową (!)** ewent. kierownika szko-
ty oraz c. k. Radę szkolną okręgową.

Kierownik c. k. Starostwa

i Przewodniczący Rady szk. okręgowej
Tyszkowski.

Spółceństwo nasze gdyby było zdrowem, od-
powiedziałoby na te zapędy klerykalne silnym pro-
testem — a wśród nauczycielstwa wytworzyłby się
silny prąd, któryby nie pozwolił czarnym agitato-
rom włączyć w szkolnictwo i mięszać się w nie swo-
je rzeczy. Myśmy nie potrafili nawet dorównać płyt-
kiemu Wiedeńczykowi, który dla ochrony swych
szkół, jako zaporę przeciw klerykalnym zapędom
stworzył organizację „*Freie Schule*“. Niezależnie za-
tem od ogólnego protestu założyó należy stowarzy-
szenie „*Wolnej Szkoły*“, jakie istnieje już od pięciu
lat we wszystkich krajach koronnych Austrii —
z wyjątkiem naszej Galicyi, które systematycznie i
planowo wypierałoby zgubny wpływ klerykałów i
czarnych duchów z naszych szkół, począwszy od
ludowych — a skończywszy na uniwersytetach...

*) hurtowny.



Stolica kraju w obronie naszego szkolnictwa.

(Ciąg dalszy).

Dr. Janik wykazał, że 517.369 dzieci w wieku
szkolnym od 6 do 14 roku życia pozbawionych by-
ło w Galicyi szkoły — pozatem wiele szkół było
zamkniętych a wiele źle urządzonych — wynika z te-
go, że w Galicyi przeszło 600.000 dzieci pozbawio-
nych było dobrodziejstwa szkoły. Na 100 *pijaków*
w Austrii przypada na Galicyę 88, na stu *lichwia-*
rzy w Austrii przypada na Galicyę 60, na stu *ska-*
zanych w Austrii przypada na Galicyę 40 — na to
poradzić może tylko *dobra szkoła*. W Sejmie odzy-
wały się głosy: szkoły należy bronić przed złymi
prądami, tymi prądami była: wolność. Już nie mó-
wię o hyperprodukcji inteligencji. Włóścianin nasz
musiał emigrować i był za oceanem gnojem....
W Ameryce dopiero uczyli się, że są Polakami. U
nas ich tego nie uczono. (Oklaski). Szkoła to czyn
uajwyższy. Należy wyrzucić łacinę i oprzeć wychó-
wanie na *narodowej podstawie*. Pierwszym hasłem re-
wolucyi było, że szkoła ma być instytucją publicz-
ną i przymusową. Zyskuje na tem kultura ludzko-
ści i narodowa.

Wyraził życzenie, aby Radzie m. Krakowa
przedstawió postulaty szkolne lwowskiej reprezen-
tacyi — przesłać je także prowincjonalnym miastom
galicyjskim w tym celu, aby wszystkie representa-
cye wysłały *memoryaty do Sejmu*.

Nasi posłowie starać się powinni o zgnięcie
dwutypowości szkół ludowych i seminarjów. Społe-
czeństwo nasze za mało zajmuje się szkołą, która u
nas jest jeszcze Kopciuszkiem.

R. Majerski domagał się, aby delegat starał się
o założenie klubu autonomistów z delegatów do kraj.
Rady szkolnej celem zrealizowania żądań naszych
na punkcie unarodowienia szkoły naszej. Szkoła de-
mokratyzuje społeczeństwo — uczy pracować dla o-
gółu. Szkoła musi być *wolną od wszelkich wpływów*.
Dobra wola i oddanie się sprawie delegata, dopro-
wadzić może do tego, że stanie się on ogniskiem,
około którego skupią się żywioły, pragnące uzdro-
wienia szkoły.

Unarodowienie szkoły

jest konieczne. Nie polega na tem, że ucą po pol-
sku i urządzają wieczorki narodowe. Nad tem pra-
cować musi całe społeczeństwo. W szkole uczyć się
winni etyki życia społecznego. U nas nigdy nikt o
tem nie wykladał. U nas mówią ciągle o formie na-
uczania, a *nie o treści*. We wszystkich szkołach nau-
ka jest przeważnie pamięciową mózgową. Trzeba uczyć
nauki o rzeczach. Nie jednolita szkoła, ale zastoso-
wanie do warunków, wśród których młodzież żyje,
jest pracą realną. Seminarja nie odpowiadają swe-
mu przeznaczeniu. Powinny one kształcić wprzó-
d społecznie a później pedagogicznie, nauczycielom po-
winno się otwierać podwoje do wyższej kultury i
zniesió niepotrzebne egzaminy, których $\frac{3}{4}$ są tylko
balastem. Dalej mówił o potrzebie nauki slójdki.
Mówiono o zakładaniu ogródków przy szkołach, o
szkołach rzemiosł, — o wykonaniu tych projektów
nikt nie pomyślał. Kobiety nie mają także możno-
ści poświęcenia się pracy pozytywnej — nie dają
im do tego sposobności. Nie dźwigniemy się z nę-

dzy i marnoty, jeżeli poprzestaniemy *tylko na deklaracji*. Sprawy szkolne powinny być oddane *specjalnej komisji szkolnej*, która będzie czuwała nad szkolnictwem. (Okłaski).

R. Pawlewski zaznaczył, że Sejm w r. 1905 przeprowadził reformę szkolną bez zasięgnięcia opinii fachowców i rady szkolnej. Jest to *curiosum*. Rada szkolna ma być spadkobierczynią wiekopomnej komisji edukacyjnej. Różnica jest okropna. Tam należeli: Piramowicz, Niemozewicz i Kollataj. Po 20 latach złała komisję edukacyjną.

Targowica — która dalej trwa.

Rada szkolna niema pragmatyki — przenosi masowo a samowolnie nauczycieli, co nie miało miejsca poprzednio. Przenosiny odbywają się ze względów politycznych. To do rady szkolnej nie należy — w nauczycielu uszanować powinno się obywatela. Posady kierowników szkół nadaje się... oficerom. Rada szkolna nie interesuje się szkolnictwem handlowym i przemysłowym. Podręczniki pozostawiają wiele do życzenia. Wniósł rezolucję, aby delegat żądał reformy nauczania języka niemieckiego w szkołach ludowych, wybrania osobnej komisji podręcznikowej i wydania pragmatyki służbowej dla nauczycieli.

Sejm a szkoła.

Wiceprez. dr. Rutowski oświadczył, że w Sejmie poruszono już wszystkie potrzeby szkolnictwa, obecnie omawiane. Konserwatyści utrzymać chcieli panowanie i dlatego pokierowali tak szkolnictwem u nas. Rząd dusz decyduje. Sejm doprowadzić do *rozbitcia społeczeństwa* oddzielił dwór od gromady. Ten sam Sejm, który wie, że szkoła jest podstawą wszystkiego — popełnił tyle błędów. Przed przeszło 30 laty mówiono, że za 10 lat w każdej gminie będzie szkoła — niestety, nie sprawdziło się to. Starano się o to, aby było więcej rządzonych, a mniej mających pretensję do rządzenia. Z alfabetem doszło do ludu pisemko, gazetka... ten dawny cesarski chłop stał się polskim. Gdyby komenda naczelna chciała w szybszym tempie prowadzić naród — rezultaty byłyby świetne, skoro pomimo takiego tempa idzie ku lepszemu. Społeczeństwo powinno domagać się reform *w sposób stanowczy*.

R. Próchnicki zapytał, co się stało z uchwałą Sejmu, który domagał się zwołania ankiety w sprawie niedomagania szkół ludowych. Na podręczniki i bursy ruskie wydaje się kilka razy tyle, co na polskie. Uposażenie inspektorów szkolnych okręgowych należy polepszyć.

R. Olszewski, podniósł potrzebę założenia *większej liczby szkół zawodowych* i narzekał na przepelnienie galicyjskich szkół średnich. Frekwencya w szkołach zawodowych maleje. Głównym powodem tego są prerogatywy, jakie dają w wojsku dla ukończonych uczniów szkół średnich. Należy uzyskać prawo jednorocznej służby dla uczniów, którzy ukończą 4 klasy średnie. Po zatem jest uprzedzenie do zawodów praktycznych. Marzeniem uczniów i rodziców jest, niestety karyera urzędnicza. Jest to u nas tradycją, że pogardzono mieszczaństwem i kupiectwem.

W dalszym ciągu r. Olszewski domagał się, by zwrócono uwagę na warsztaty studenckie i zakładanie

reformowanych gimnazyów. Mowca wniósł w końcu rezolucję, nakładającą na delegata obowiązek spieszenia reformy szkolnictwa średniego, w szczególności uzyskania 2 gimnazyów zreformowanych we Lwowie. Równie baczna uwaga delegat powinien kłaść na warsztaty studenckie.

R. Dziwiński zaznaczył, że należy dążyć do tego aby *wszyscy urzędnicy Rady szkolnej* w departamencie szkolnym *rekrutowali się wyłącznie ze sfer nauczycielskich*, przez co wróciłoby zaufanie do Rady szkolnej i kompetencya Rady szkolnej sama przez się rozszerzyłaby się. Zmiana podręczników, ułożenie planów nauki i tworzenie nowych typów szkół znalazłoby w takiej Radzie szkolnej *szybsze uwzględnienie*. Co do typów szkół, przemawiał przeciw jednolitości, a tylko za równymi prawami.

R. Jurowski podniósł, że szkoła jest własnością całego narodu i o niej decydować powinien *cały naród*, a nie poszczególne stronnictwa. Gdyby tak było, to dyskusya w Sejmie wydałaby lepsze rezultaty. Gdyby reforma szła od dołu, to stosunki zmieniłyby się na lepsze. Nauczycieli ludowych nie dopuszczono do Rady szkolnej kraj., co więcej, delegatami do Rady szkolnej kraj. z miast Lwowa i Krakowa nie mogą też być nauczyciele. Uchyłono od wpływu na Radę szkolną inspektorów szkolnych. *Praktykant konceptowy stanowi o losach oświaty w zawodzie nauczycielskim*.

Narodziny nowej Rady szkolnej

wykazały, że nie zanosi się wcale na to, aby było lepiej. U nas wtedy dopiero będzie dobrze, jeżeli dojdzie do *stosunku wzajemnej ufności* między Radą szkolną a społeczeństwem. Regulamin Rady szkolnej krajowej, uchwalony w tajemnicy, zawierać ma kajdany dla nauczycieli na dom i szkołę.

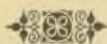
Rada szkolna *kpi sobie* z nauczycielstwa i społeczeństwa. Tajemnica urzędowania jest największym złem w Radzie szkolnej. Tajemnica ta obowiązywać nie powinna członków Rady szkolnej — *to nie mobilizacya!!* Przeciw temu najenergiczniej zapretestować należy. W Radzie szkolnej kraj. wolno *ex praesidio* załatwiać *wszystko, co się komu podoba*. Czynniki pedagogiczny w Radzie szkolnej powinien znaleźć w Radzie szkolnej zastosowanie. Sprawy personalne załatwia się w Radzie szkolnej dowolnie, — trzeba szukać dróg i sposobów, aby sprawy przeformsować.

W dalszym ciągu narzekał na to, że odebrano *dodatek na mieszkanie* nauczycielom, którzy mają wspólne mieszkanie. Ministerstwo przyznało razę nauczycielom, dopiero tam też uzyskają oni wymiar sprawiedliwości. Dwa lata minęły, a Rada szkolna nie chce się przychylić do uchwały konferencyi nauczycielskiej, aby na podręczniku, na pierwszej czytance była winieta polska, aby dziecko z książki już przekonało się, że jest *Polskiem*. Natomiast jest tam ciągle uwidocznione, że to *c. k. wydawnictwo*. Czyż wobec tego można marzyć o unarodowianiu szkół naszych? Zakończył rezolucjami pod adresem delegata, by 1) dał inicjatywę do wspólnej działalności R. S. K. w kierunku unarodawiającym szkołę, 2) by delegaci autonomiozni brali pilny udział we wszystkich posiedzeniach R. S. K. 3) by autou.

członkowie R. S. K. dla informacji społeczeństwa zwoływali wiece powiatowe, celem wysądzenia opinii publicznej. 4) Przyszły delegat uchylił się od postanowień tajemnicy urzędowej. 5) Delegat powinien z auton. członkami R. S. K. zapobiegać na przyszłość załatwiania *ex praesidio* spraw, zastrzeżonych pełnym posiedzeniem R. S. K. 6) Delegat doloży starań by wszystkie sprawy personalne załatwiała pełna R. S. K. 7) Delegat doloży starań by wnioski, dotyczące pedagogiczno-dydaktycznego nadzoru szkół i osób, załatwiali inspektorowie szkół a nie urzędnicy.

R. Bol. Lewicki imieniem Towarz. ochrony młodzieży szkolnej, powołując się na uchwały ankiety, domagał się zaprowadzenia deputacji szkol.

(Dok. nast.)



Precz ze szczepieniem ospy.

Jeżeli nauczycielstwo ludowe w Galicyi szczerze pragnie położyć nieocenione zasługi dla swego narodu i cierpiącej ludzkości, naówczas hasło: *Precz ze szczepieniem ospy!* musi być jego jednomyślnym wyrazem, podobnie jak hasło zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników ostatnich trzech rang względnie czterech.

Szczepienie ospy potępił tak papież jako i uczeni — lekarze i nielekarze, nazywając je bluźnierstwem przeciwko Stwórcy, starożytnym zabobnem, zbrodnią i nieszczęściem dla ludu, hańbą wieku naszego, okrutnym dziwolągiem sztuki lekarskiej, rabunkiem praw konstytucyjnych osobliwie wolności osobistej, wyzyskiem niewiadomości i łatwowierności ludzkiej, największym cygaństwem na świecie itd.

„Przeurodnik zdrowia“, miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu zdrowia wedle praw przyrody, a wychodzący w Berlinie rok XV. omawia ciągle tę niesłychanej doniosłości kwestyę, która zachacza o *najwyższe dobra ludzkości i szkodę im przynosi*, bowiem szczepienie rujnuje zdrowie i sprowadza degeneracyę czyli zwyrodnienie narodu, sprzeciwia się moralności, wiedzy naukowej, prawom natury, prawom i obowiązkom rodzicielskim, naraża lud na różną przykrość — a skarb państwa i kraju na ogromne wydatki. Taką samą opinię o szczepieniu wypowiedzieli najslawniejsi lekarze całego świata, twierdząc, że szczepienie *nie uchroni od ospy* ale raczej do niej usposabia i sprowadza różne inne choroby; że podobnie swego czasu nakazanem było szczepienie owiec — a później zakazanem jako szkodliwe, że więc tak samo powinno się zakazać szczepienia ludzi, które jest obłądem i zaćmieniem zdrowego rozumu.

Ponieważ orzeczenie minister. spraw wewnątrz. z dnia 7. lipca 1891. mówi „*że nikt nie jest obowiąz-*

zany pod przymusem do szczepienia ospy“ — ponieważ także reskrypt c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7. lipca 1903 do L. 7643 grozi każdemu ściąganiem i karą, *ktoby zmuszał do szczepienia ospy*, dlatego obowiązani jesteśmy przypomnieć tę sprawę Szan. Nauczycielstwu gdyż niezadługo rozesłane zostaną ze starostw do zarządów szkół okólniki, przypominające nauczycielstwu obowiązek(?) wspierania lekarzy z całą gotowością przy szczepieniu oraz *zachęcania dzieci do ponownego szczepienia*.

Nadmieniamy dalej, że w Austrii i wielu państwach (oprócz Prus) nie ma dotąd ustawowego przymusu szczepienia ospy, jakkolwiek o to czynione były rozliczne starania. Obecnie, bo z końcem marca 1909 przedłożyło w Dumie rosyjskiej 32 posłów wniosek o wprowadzenie w Rosyi obowiązkowego szczepienia ospy na koszt skarbu państwa. Atoli ministerstwo spraw wewnętrznych po gruntownem rozważeniu sprawy przy pomocy zawodowych znawców wydało opinię, że tego wniosku *nie można przyjąć ze względów czysto praktycznych* albowiem *większość ziemstw* (szlacheckich sądów krajowych) zapytywanych w tej sprawie oświadczyła się *przeciw obowiązkowemu szczepieniu*. Na tej zasadzie ministeryum opracowało projekt prawa o szczepienie ospy, *ale bez przymusu i bez kar za usuwanie się od niego*. Ważną tę kwestyę przemileczały rozmyślnie dzienniki galicyjskie (z wyjątkiem „Kuryera Lwowskiego“) boć przecie jak wiemy, nie służą one prawdzie i dobru powszechnemu, a już najmniej stają w obronie pokrzywdzonego narodu.

A teraz zapytujemy reprezentantów ludu naszego w Radzie państwa: **Na jakiej podstawie** wydała galicyjska Rada szkolna krajowa rozporządzenie z dnia 21 marca 1891 L. 11.214 aby dzieci wstępujące do szkół ludowych i średnich przedkładały poświadczenia szczepionej ospy?.. **Na jakiej podstawie** zmuszają lekarze i nauczyciele dzieci szkolne do ponownego szczepienia? Na jakiej podstawie cierpiane są w Galicyi **te urzędowe nadużycia** wobec wyraźnego orzeczenia minister. spraw wewn. z dnia 7 lipca 1891 i reskryptu Namiestnictwa z dnia 7. lipca 1903...?!

Redakcyja naszego pisma odstąpiła tę ważną sprawę w dniu 28. marca 1908 prezesowi P. S. L. posłowi Stapińskiemu celem omówienia jej w klubie posłów ludowych i wniesienia stosownej interpelacyi jakiego dopuszcza się Rada szk. krajowa — jednakowoż p. prezes Stapiński nie w tej sprawie nie zrobił.

Obecnie w interesie naszego ludu i nauczycielstwa apelujemy ponownie do wszystkich posłów Pol. Stron. Ludowego jako zastępców szerokich mas

udu, ażeby bezzwłocznie wzięli w obronę życia i zdrowie naszego ludu, pomnąc, że w zachodnich prowincjach państwa austriackiego całe nauczycielstwo i duchowieństwo solidarnie zwalcza szczepienie ospy, i że tam nikt nie odważyłby się nakłaniać rodziców, a nie dopiero *wzywać* ich do szczepienia dzieci.

Ta sprawa jako dotycząca rok rocznie setek tysięcy ludzi, musi być już raz jasno rozwiązana mianowicie: albo jest w Galicyi przymus szczepienia ospą — albo go też nie ma!! Gwałt i bezprawie wobec nieświadomionego ludu raz na zawsze ustać muszą.

Czekamy tedy z niecierpliwością, co w tej niezmiennej ważnej, a jednak dla łatwo zrozumiałych powodów, drażliwej dla wielu sprawie, *zrobią nasi postowie ludowi zarówno polscy jakoteż i ruscy...*



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Ciszewski Roman. nauczyciel szkoły męskiej im. Elżbiety we Lwowie, zmarł 24 z. m. po krótkiej a ciężkiej chorobie. Ś. p. Roman brał wybitny udział w życiu nauczycielstwa lwowskiego, i od pierwszej chwili powstania „Szkolnictwa“ był jego stałym odbiorcą. Należał do założycieli kraj. Towarz. zaliczkowego naucz. a jako członek Rady nadz. spełniał swe obowiązki nadzwyczaj sumiennie. Pozyskawszy sobie prawością charakteru i niezłomnością swych przekonań zaufanie kolegów, był od lat kilku przewodniczącym lwowskiego „Ogniska“ kraj. Związku naucz. Na tem stanowisku odznaczył się niezwykłą ofiarnością; przychodził bowiem z pomocą materialną niejednemu z kolegów, wreszcie złożył z własnych funduszy kapitał przeszło 2000 kor., którego odsetki służyły na wsparcie kolegów udających się do kąpieli, celem poratowania zdrowia. Przedwczesny i niespodziewany zgon ś. p. Romana oplakuje nie tylko rodzina, ale zarazem liczne grono kolegów zawodowych i przyjaciół.

Cześć Jego pamięci!

Wiadomości potoczne.

Upaństwowienie szkoły ludowej — oto nowe hasło, które dzisiaj coraz szersze zatacza kręgi we wszystkich krajach Austrii nawet między *najlepszymi patriotami i autonomistami*. U nas tylko hołota targowicka pragnąca jak najdłużej trzymać w niewoli oświatę ludową głosi, że ktoby dążył do upaństwowienia szkoły uważany być musi... za wroga swego narodu.

Wydatki krajów austriackich na szkolnictwo ludowe wzrosły w ostatnim roku do wysokości 121,057.854 K, a mianowicie: Śląsk 3,739.437 K, Galicya 14,412.066 K, Bukowina 2,164.742 K, Morawy 18,363.719 K, Czechy 51,726.209 K, Austriya D. (bez Wiednia) 10,612.023 K, Austriya Górna 3,188.220 K, Saleburg 1,113.372 K, Styrya 6,152.145 Kor, Karyntya 1,675.211 Kor, Tyrol 2,164.742 K, Przedarulanja 563.495 K, Kraina 1,293.854

K, Tryest 1,063.496 K, Istriya 668.977 K, Gorycya i Gradyska 671.767 K, Dalmaoya 1,265.437 K.

Inny świat — inni ludzie! Związek śląskich nauczycieli niemieckich ogłosił konkurs na artykuły dla swej gazety „Schlesisches Schulblatt“ treści szkolno — politycznej wychowawczej lub dydaktycznej, przeznaczając 150. K. nagrody. Termin nadesłania prac oznaczono do 15. lutego b. r., objętość ich na 10 do 14 stronice arkuszyowych. Ogółem wołynęło 41 prac nauczycieli ze Śląska i innych krajów, z których czterem przyznano nagrody. U nas tylko i inaczej, inaczej!!

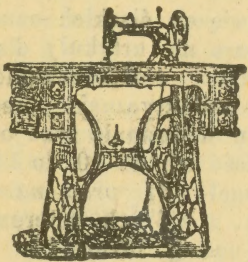
Nauczyciel wynalazca nowej gałęzi przemysłu krajowego. W Bochni od lat 30. p. *Różański*, dyrektor szkoły wydziałowej znany pomolog studyował i udoskonalał sposób *suszenia owoców i jarzyn*, jak również konserwowania tych produktów w naczyniach. Zagraniczne firmy wzorowały się na tem, gdyż p. *Różański* zdobył już wówczas na pierwszorzędnym wystawach spożywczych najwyższe odznaczenie, gdy tymczasem u nas w kraju — jak zwykle — lekceważono sobie tę sprawę dlatego jedynie, że ją popierał biedny nauczyciel ludowy!! Obecnie rozpoczęła swoje działania pod kierownictwem p. *Różańskiego* umyślnie na ten cel zbudowana fabryka konserw owocowych, jarzynowych i mięsnych, która nadto wyrabia zupy w tabletkach. Produkta te zyskały w r. 1908 na wystawie we Lwowie i w r. 1909 na wystawach w Brukseli i Paryżu najwyższe odznaczenie. Tak więc jeden z naszych kolegów przystąpił się niezmiernie dla kraju stwarzając usilną oichą, i długoletnią pracą nową gałąź przemysłu, która na przyszłość musi mieć doniosłe znaczenie.

Walne zgromadzenie oddziału pol. Towarz. pedagog. w Sokalu odbyło się dnia 1. b. m. z następującym porządkiem dziennym: Część I. Emerytury nauczycielskie (referat ks. T. Tyrankiewicza) — Nauka języka niemieckiego w szkołach ludowych (ref. K. Kosińskiego.) O dwutypowości szkół ludowych i Seminarjów nauczycielskich (ref. B. Haik.) Część II. Święcone. (Od Redakcyi. Umieszczając tę notatkę sprawozdawczą prosimy Szan. Zarząd oddziału P. T. P. o nadesłanie nam odpisu referatu „Emerytury nauczycielskie“ celem umieszczenia tegoż w „Szkolnictwie.“)

PIŚMIENNICTWO.

Macierz Polska Opuścił prasę zeszyt ostatni (podwójny) wielkiego dwutomowego wydawnictwa „Polska, obrazy i opisy“. Zawiera dokończenie pracy St. Głubińskiego p. t. Stosunki społeczne i ekonomiczne w Galicyi. — pracę L. Finkla p. t. Ostatnie lata 1904 1908 — tudzież bardzo dokładnie sporządzony przez T. Modelskiego indeks osobowy i rzeczowy. Zeszyt zdoła 56. rycin. Oba tomy „Polski“ dają wszechstronny obraz ziemi, dziejów i kultury narodu w najrozmaitszych jej przejawach. Liczą razem stron 2.000 w 8ce wielkiego formatu i zawierają 805 rycin i 3 mapy. Skład główny w Administracji u „Macierzy Polskiej“ we Lwowie gmach sejmowy. Cena obydwu tomów w ozdobnej oprawie 20 Koron. Wydawnictwo to posiada nie tylko wielką wartość naukową, ale nadto może być ozdobą salonu w najbogatszym domu.





Pierwszy
i najstarszy skład
w kraju
maszyn do szycia, haf-
tu i robót trykotowych
I. IWANICKI
we Lwowie, Hotel Georga

sprzedaje wszystkie maszyny za gotówkę i na raty na najdogodniejszych warunkach oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na hafty, które artystycznie wykonuje jak również poleca znany od lat 37 wzorowy warsztat reperacyjny wszelkich systemów.

Odszczególniona na wystawach krajowych pracownia haftów udziela nanki szycia i haftu bezpłatnie. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Największa austriacko-węg. fabryka
Harmonium i organów amerykańskich
(Cottage-Organs.)



Rudolf Pajkr Sp.
w Königgrätzu (Czechy)

poleca także harmonia systemów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysłowej konstrukcji amerykańskiego systemu, świadczą o ich dobroci.

Splata ratami od 8 K.

Prześluka franko do miejsca
przeznaczenia.

Gwarancja 5-letnia.

Ilustrowany cennik darmo i oplatnie.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 3.

przyjmuje obok ubezpieczeń emerytalnych ustawowych urzędników prywatnych

ubezpieczenia emerytalne dobrowolne

tak urzędników prywatnych, jak i osób zarobkujących samoistnie lub w zawodach wolnych, t. j. za jedną premią ubezpiecza rentę na wypadek niezdolności do pracy, na starość, rentę wdowią i dodatki na wychowanie dzieci, dalej ubezpieczenia **kapitałów pośmiertnych, posagów dla dzieci obojga płci, osobnych rent wdowich** — w rozmaitych kombinacjach i według bardzo korzystnych taryf.

Prospekty szczegółowe przesyła i wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrektora Towarzystwa.

Globin

najlepsza i najdelikatniejsza
pasta do butów.

Fritz Schulz jun. Tow. Akc. Cheb w Czechach

Z nadchodzącą wiosną

polecamy

bardzo dobre i tanie podręczniki:

Ohodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw J. Fronia (z 61 rycinami). — Cena egzempl. z przesyłką 80 hal.

Ogrod ozdobny czyli dobór kwiatów kobiercowych i dekoracyjnych, ich sposób pielęgnowania, zakładania trawników dla upiększenia ogródków przed domem B. Maleckiego (zwyw 100 rycin). Cena egzempl. z przesyłką 4 korony.

Drobne gospodarstwo wiejskie, praktyczny poradnik dla gospodarzy i gospodyń A. Sniogockiego. — Cena egzempl. z przesyłką 1 kor. 40 hal.

Zamawiającym wszystkie trzy podręczniki dajemy ulgę w zapłacie przez spłatę w ratach miesięcznych.

ADMINISTRACJA „SZKOLNICTWA“.

Do przestudyowania

w obecnej chwili z powodu wrogich za-
jędów kliki *klerykalno-konserwatywnej*
nadają się następujące broszury:

Dążenia klerykałów i ich rzady w szkol-
nictwie — cena egzempl. 23 hal.

W obronie szkoły i praw nauczycielskich
Cena egzempl. 30 hal.

Germanizacya z urzędu w szkołach gali-
cyjskich — cena egz. 30 hal.

Jak Stańczycy rządzą Galicyą? — cena
egzempl. 35 hal.

Do nabycia w Administr. „Szkolnictwa“.

Zawsze i każdemu

kto posiada dom w mieście koniecznym jest

„Praktyczny poradnik“

obejmujący wszystkie możliwe i niezbędne pou-
czenia oraz wskazówki do przeczornej i rozumnej
administracyi.

Cena egzempl. pod opaską 2 kor., z przes. polec. kor. 2'25

Do nabycia w Administr. „Mieszczanina” w N. Sączu.